

Sygn. akt I ACa 132/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 maja 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Artur Kowalewski
Sędziowie:	SSA Marta Sawicka SSA Danuta Jeziarska (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sądowy Beata Waclawik

po rozpoznaniu w dniu 9 maja 2013 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G.

przeciwko R. K.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 8 listopada 2012 r., sygn. akt VIII GC 32/12

I. oddala apelację,

II zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA M. Sawicka SSA A. Kowalewski SSA D. Jeziarska

Sygn. akt I ACa 132/13

UZASADNIENIE

Powódka (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w G. wniosła o zasądzenie od pozwanej R. K. kwoty 241.607,28 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu oraz kosztami procesu. Dochodzoną pozwem kwotą objęto cenę za sprzedany pozwanej towar na podstawie z umowy z dnia 22 lutego 2011 roku, szczegółowo wskazany w załączonych do pozwu fakturach VAT (w łącznej kwocie 235.918,38 zł) oraz skapitalizowane odsetki od należności z tych faktur naliczone od dnia wymagalności do dnia wniesienia pozwu (w łącznej kwocie 5.688,90 zł).

Nakazem zapłaty wydanym w postępowaniu upominawczym z dnia 3 listopada 2011 roku, w sprawie IX GNc 675/11, Sąd Okręgowy w Gdańsku uwzględnił roszczenie w całości.

We wniesionym sprzeciwie pozwana domagała się oddalenia powództwa oraz zasądzenia kosztów procesu. W uzasadnieniu sprzeciwu wskazała, że transakcje z których powódka wywodzi swoje roszczenie były realizowane z jej mężem P. T., który podpisał wszystkie załączone do pozwu faktury VAT. Pozwana wskazała, że nigdy nie podpisywała i nie zawierała umowy z powódką spółką, zakwestionowała podpisy na trzech załączonych do pozwu dokumentach: umowie, upoważnieniu i oświadczeniu wskazując, że dokumenty te nie pochodzą od niej a dla wykazania tego faktu powołała dowód z opinii biegłego grafologa.

Postanowieniem z dnia 12 grudnia 2011 roku Sąd Okręgowy w Gdańsku uznał się niewłaściwym miejscowo i przekazał sprawę do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Szczecinie.

Wyrokiem z dnia 8 listopada 2012 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 238.979,51 zł z ustawowymi odsetkami liczonymi w stosunku rocznym: od kwoty 233.373,10 zł od dnia 26 października 2011 roku i od kwoty 5.606,41 zł od dnia 25 października 2011 roku (pkt I.), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt II.) i zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 19.032,85 zł tytułem kosztów procesu (pkt III.).

Orzeczenie tej treści Sąd pierwszej instancji wydał po dokonaniu ustaleń faktycznych, z których wynika, że R. K. w dniu 30 listopada 2006 roku rozpoczęła działalność gospodarczą pod firmą (...) R. K.. Przedmiotem działalności było między innymi świadczenie usług w zakresie instalowania, napraw i konserwacji sprzętu elektrycznego oraz wykonywanie robót ogólnobudowlanych. Jednocześnie R. K. pozostawała w stosunku pracy ze spółką (...), udzieliła więc pełnomocnictwa swojemu mężowi P. T., który w jej imieniu dokonywał czynności związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa (...). Wcześniej – przed zarejestrowaniem działalności gospodarczej przez R. K. – P. T. prowadził własną działalność gospodarczą, również pod firmą (...). Po zarejestrowaniu działalności przez R. K. każdy z małżonków dysponował pieczętką firmy (...) z numerami NIP i Regon R. K.. W dniu 22 lutego 2011 roku została zawarta umowa sprzedaży nr (...) między (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w G. (zwaną w umowie sprzedawcą) oraz firmą (...) (zwaną w umowie kupującym), reprezentowaną przez R. K. i P. T.. W § 3 umowy kupujący zobowiązał się dostarczyć sprzedawcy między innymi listę osób upoważnionych do podpisu i odbioru faktur oraz upoważnienie do wystawiania faktur VAT bez podpisu odbiorcy. Umowa została podpisana przez dwie osoby ze strony kupującego, które złożyły nieczytelne podpisy, jeden zaczynający się od litery (...), drugi od liter (...). Ponadto umowa została opatrzona pieczętką firmy (...), zawierającą numery NIP i Regon R. K.. Po zawarciu umowy – zgodnie z § 3 – wystawiony został dokument oznaczony jako (...), w którym wskazano, że do odbioru towarów i podpisu faktur VAT z formą płatności „przelew” upoważniony jest P. T.. Dokument opatrzony został dwoma pieczętkami firmy (...), zawierającymi numery NIP i Regon R. K. (w nagłówku oraz w miejscu przeznaczonym na podpis) oraz podpisany nieczytelnie - podpis zaczyna się od liter (...). Ponadto, wystawiony został kolejny dokument oznaczony jako „Oświadczenie”, którego treść obejmuje oświadczenie o uprawnieniu przysługującym firmie (...) do otrzymywania faktur VAT oraz upoważnieniu spółki (...) do wystawiania faktur VAT bez podpisu i przesyłania ich listem poleconym oraz wydawania towaru bez potwierdzenia odbioru. Dokument ten – podobnie jak poprzedni – opatrzony został dwoma pieczętkami firmy (...), zawierającymi numery NIP i Regon R. K. (w nagłówku oraz w miejscu przeznaczonym na podpis) oraz podpisany nieczytelnie - podpis zaczyna się od liter (...). (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w G. obciążyła następnie R. K., prowadzącą działalność gospodarczą pod firmą (...), szczegółowo wskazanymi fakturami VAT, przy czym cztery z nich nie zawierają żadnego podpisu w rubryce „upoważniony do odbioru faktury VAT” oraz w rubryce „towar po sprawdzeniu ilości i jakości odebrałem”, kolejne faktury zawierają w obu tych rubrykach podpisy osób reprezentujących przedsiębiorstwo (...), przy czym R. K. podpisała faktury o numerach (...) (faktura na kwotę 100.087,56 zł) oraz (...) (faktura na kwotę 9.439,91 zł), a pozostałe faktury podpisał P. T.. Faktura VAT o nr (...) została zapłacona w części – poza kwotą 1.064,51 zł. Wezwanie do zapłaty wysłano do R. K. pocztą w dniu 14 października 2011 roku. W październiku 2011 roku działalność gospodarcza prowadzona przez R. K. pod firmą (...) została zawieszona, a następnie na przełomie listopada i grudnia 2011 roku zakończona. Sąd ustalił nadto, że po przeprowadzeniu badań pismoznawczych nie można ani potwierdzić, ani wykluczyć możliwości

nakreślenia przez R. K. podpisów znajdujących się na umowie z dnia 22 lutego 2011 roku nr (...) upoważnieniu do odbioru towaru i podpisu faktur VAT oraz oświadczeniu dotyczącym upoważnienia spółki (...) do wystawienia faktur VAT bez podpisu.

Na tej podstawie Sąd I instancji doszedł do przekonania o częściowej zasadności żądań powoda, opartych na przepisie art. 535 k.c.

Sąd wskazał, że powódka do pozwu załączyła między innymi pisemną umowę sprzedaży z dnia 22 listopada 2011 roku oraz wystawione w związku z tą umową dokumenty oznaczone jako (...) oraz (...), ponadto załączyła faktury VAT, z których cztery nie zostały w ogóle podpisane przez nabywcę, dwie podpisała pozwana R. K., pozostałe podpisał mąż pozwanej P. T.. Natomiast zarzuty pozwanej co do braku autentyczności jej podpisów w ocenie Sądu okazały się nieuzasadnione.

W pierwszej kolejności Sąd zaznaczył, że analiza samych dokumentów załączonych do pozwu wskazuje na to, iż twierdzenia pozwanej zawarte w sprzeciwie od nakazu zapłaty mijają się z prawdą, nie jest bowiem prawdziwe twierdzenie, że wszystkie faktury załączone do pozwu zostały podpisane przez P. T.. Na fakturach o numerach (...) (na kwotę 100.087,56 zł) oraz (...) (na kwotę 9.439,91 zł) widnieją bowiem podpisy R. K., co więcej pozwana w czasie przesłuchania w charakterze strony, po okazaniu jej wymienionych dwóch faktur potwierdziła, że zostały one opatrzone jej podpisami, a w dalszej części zeznań przyznała, że: „jak podpisywałam faktury, to wiedziałam, że mąż taki towar zamówił. Te dwie okazane mi i podpisane przeze mnie faktury ja zaakceptowałam. Jak te faktury zostały mi przedstawione, to towar był już na budowie. Zgadzałam się z tym, że jest to towar zamówiony przez mojego męża w ramach firmy (...)”. Z powyższego zeznania pozwanej wynika, że w odniesieniu do towaru wymienionego w dwóch wymienionych wyżej fakturach VAT pozwana R. K. przyznała fakt zamówienia tego towaru przez P. T. działającego w charakterze jej pełnomocnika, a także przyznała się do złożenia osobistego podpisu na fakturach VAT. W odniesieniu do towaru z tych dwóch faktur Sąd więc przyjął, że pozwana (wbrew wcześniejszym twierdzeniom zawartym w sprzeciwie) przyznała fakt zawarcia umowy sprzedaży z powódką, nie budzi więc wątpliwości, że w tym zakresie powództwo o zapłatę ceny jest uzasadnione (w zakresie kwot 100.087,56 zł i 9.439,91 zł oraz dochodzonych od nich odsetek).

Sąd nadto zauważył, iż zeznania pozwanej potwierdzają również inne okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia. Jej zeznania w połączeniu z dokumentami załączonymi do pozwu (umowa oraz wystawione w oparciu o nią dokumenty (...) i (...)) pozwalają przyjąć, że P. T. działał jako pełnomocnik w stosunkach między powódką i pozwaną. Z dokumentu (...) wynika, że był on umocowany do odbierania towaru w imieniu pozwanej, co w istocie czynił podpisując faktury VAT i potwierdzając odbiór towaru.

Pozwana w sprzeciwie wywodziła jednak, że podpisy na trzech wymienionych wyżej dokumentach: umowie, (...) i (...) zostały podrobione przez P. T.. Pozwana powołała na tą okoliczność dowód z opinii biegłego z zakresu pismoznawstwa, dowód ten nie potwierdził jednak podniesionych przez nią zarzutów. Żadna ze stron (w tym pozwana) nie zakwestionowała opinii biegłej. Na rozprawie w dniu 18 października 2012 roku pełnomocnik pozwanej oświadczył, że w związku z takim stanowiskiem nie składa żadnych wniosków związanych z opinią biegłej.

Sąd podkreślił, iż pozwana błędnie interpretowała przepis art. 253 k.p.c. Na stronie, która dokument podpisała, spoczywa obowiązek obalenia domniemania, że zawarte w tym dokumencie oświadczenie pochodzi od niej. W związku z tym Sąd nie podzielił poglądu pozwanej, zgodnie z którym to strona powodowa powinna udowodnić fakt podpisania trzech spornych dokumentów. przez pozwaną R. K., przeciwnie uznał, że to pozwana powinna udowodnić, że podpisy nie pochodzą od niej. W związku zaś z jasno przedstawionym stanowiskiem biegłej oraz brakiem pochodzących od stron zastrzeżeń do opinii (wykonanej w oparciu o dostępny w aktach materiał źródłowy) nie było potrzeby ani ustnego wyjaśniania opinii, ani dopuszczenia dowodu z opinii uzupełniającej. Po zapoznaniu się z treścią opinii, mimo tego, że opinia ta nie potwierdziła zarzutu pozwanej odnoszącego się do podrobienia podpisów, pozwana nie złożyła wniosku o przeprowadzenie kolejnego, nowego dowodu z opinii biegłego, opartego o nowy materiał źródłowy,

co sugerowała sama biegła w opinii wskazując, że może przeprowadzić taki dowód, o ile pozwana dostarczy dalszy materiał „bezwzględny”.

Wobec braku dowodu potwierdzającego fakt podrobienia podpisów pozwanej na umowie oraz wystawionych w oparciu o nią dokumentach (...) i (...) Sąd przyjął, że dokumenty te pochodzą od pozwanej. Sąd uznał więc, iż pozwana zawarła z powódką pisemną umowę sprzedaży z dnia 22 lutego 2011 roku, a następnie udzieliła pełnomocnictwa swojemu mężowi P. T. wystawiając dokument (...). Sąd ocenił, że powództwo jest uzasadnione w zakresie wszystkich faktur VAT podpisanych przez pozwaną bądź przez jej pełnomocnika P. T., których łączna suma wynosi 233.373,10 zł. Natomiast powództwo podlegało oddaleniu w odniesieniu do 4 załączonych do pozwu faktur VAT, które nie zawierają podpisu ani pozwanej, ani jej pełnomocnika. Są to faktury o numerach: (...), z których powódka dochodzi kolejno kwot: 1.064,51 zł; 470,18 zł; 603,93 zł; 406,66 zł. Sąd uznał też za uzasadnione żądanie zasądzenia odsetek za opóźnienie od dnia następnego po dniu płatności każdej z faktur w wysokości 5.606,41 zł. Odsetki zostały naliczone od kwot obejmujących należność główną z każdej z faktur do 25 października 2011 roku włącznie. Natomiast należność główną zasądzono w wysokości 233.373,10 zł z odsetkami od dnia 26 października 2011 roku. O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c., przyjmując wygraną powódki w 99%.

Pozwana zaskarżyła powyższy wyrok w części, tj. co do **punktu I. ponad kwotę 109.527,47 zł i co do punktu III., zarzucając zaskarżonemu rozstrzygnięciu** naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 253 k.p.c. poprzez jego błędną interpretację prowadzącą do stwierdzenia, że to na stronie pozwanej spoczywa ciężar udowodnienia, że dokumenty które od niej nie pochodzą w postaci umowy nr (...)sprzedaży towarów, „upoważnienia” oraz „oświadczenia” nie zostały przez nią podpisane. W oparciu o powyższe apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w części ponad kwotę 109.527,47 zł oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego ad. 1 kosztów postępowania przed Sądami I oraz II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych. Nadto, pozwana złożyła wniosek o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłej z zakresu klasycznych badań dokumentów M. M. na okoliczność czy podpisy na umowie nr(...) o sprzedaży towarów z dnia 22 lutego 2011 r., upoważnieniu do odbioru towarów i oświadczeniu o otrzymaniu faktur VAT pochodzą od pozwanej.

W uzasadnieniu apelacji podniesiono, że Sąd I instancji dokonał wadliwej interpretacji przepisu art. 253 k.p.c., co w konsekwencji doprowadziło do błędnego stwierdzenia, że to na pozwanej spoczywał obowiązek udowodnienia, że podpisy zawarte na spornych dokumentach nie pochodzą od niej. Biegła nie potrafiła się wypowiedzieć jednoznacznie, czy podpisy nie należą do pozwanej. Apelujący akcentował, że bacząc na opinię biegłej i interpretację przepisu art. 253 k.p.c. dokonaną przez Sąd I instancji w zasadzie każda osobą dysponująca bardzo przeciętnymi zdolnościami manualnymi w zakresie pisowni była by w stanie podrobić podpis kogokolwiek, pod warunkiem, że odpis ten by widziała, a osoba ta nie byłaby w żaden sposób w stanie podźwignąć ciężaru dowodu, ponieważ zawsze znalazłby się podobieństwa do podpisu domniemanego twórcy dokumentu. Co więcej nawet przyjmując za zasadną interpretację przepisu art. 253 k.p.c. dokonaną przez Sąd I instancji, to intencją ustawodawcy było wyłącznie ustalenie, że strona od której nie pochodzi podpis ma większą szansę na udowodnienie tego, jednakże nie może to mieć charakteru bezwzględnego. Przy wykorzystaniu więc w zasadzie jedynej możliwości dowiedzenia faktu dopuszczenia się fałszu tj. powołania się na opinie grafologa, w przypadku, gdy ten nie jest w stanie wskazać jednoznacznie od kogo dokument pochodzi strona na której spoczywa „bezwzględny” zdaniem Sądu I instancji ciężar dowodu, nie jest w stanie nigdy go podźwignąć. W takich przypadkach Sąd ma możliwość swobodnej oceny dowodów i może mimo niejednoznaczności rozstrzygnąć te wątpliwości na rzecz strony zaprzeczającej prawdziwości dokumentu. Jakakolwiek inna interpretacja prowadzi do wniosku, że strona której podpis został sfalszowany nie jest w stanie skutecznie się bronić za pomocą dowodów, które są możliwe do przeprowadzenia w procesie cywilnym. Nadto, apelująca wskazała, że skoro stanowisko przedstawione przez biegłą w opinii nie jest jasne, to powinna zostać sporządzona opinia uzupełniająca.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o oddalenie apelacji i o zasądzenie od pozwanej na swoją rzecz kosztów postępowania odwoławczego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna.

Sąd Okręgowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, które oparł rzetelną analizą zebranych dowodów, a ocena ta odpowiada zasadom logiki i obejmuje wszystkie istotne dla wyrokowania okoliczności sprawy. Sąd pierwszej instancji dokładnie określił dowody, na których się oparł, wyjaśnił podstawę prawną wyroku i przytoczył szczegółowo argumentację jurydyczną, która przywiodła go do wydania rozstrzygnięcia, z którym częściowo nie zgodziła się pozwana. Tym samym Sąd Apelacyjny ustalenia te oraz ocenę prawną podziela i przyjmuje za własne, czyniąc je integralną częścią swojego stanowiska i uznając za zbędne ponowne szczegółowe przytaczanie tych samych argumentów. W ocenie Sądu odwoławczego, pozwana nie przedstawiła też w apelacji jakichkolwiek jurydycznych argumentów pozwalających na weryfikację zaskarżonego orzeczenia w postulowanym przez nią kierunku.

Na wstępie trzeba zaznaczyć, iż R. K. zaskarżyła przedmiotowy wyrok wyłącznie w zakresie zasądzającym od niej na rzecz powódki kwotę ponad 109.527,47 zł, tj. w tej części, w której Sąd orzekając oparł się na przedłożonych do akt sprawy przez powódkę fakturach VAT podpisanych przez byłego męża pozwanej – P. T.. Natomiast nie kwestionowana przez nią ostatecznie suma sprzedaży towarów wynikała z dwóch faktur VAT o numerach (...) (k. 25) oraz (...) (k. 28), które sama podpisała, co przyznała na rozprawie przed Sądem pierwszej instancji (k. 124).

W związku z zakresem zaskarżenia należy zwrócić zatem uwagę, że zarzut sformułowany w apelacji faktycznie sprowadzał się wyłącznie do jednej kwestii, a mianowicie zarzucanego Sądowi I instancji przez apelującą uchybienia przepisowi art. 253 k.p.c. poprzez błędną interpretację polegającą na uznaniu, że to stronę pozwaną obciąża dowód na okoliczność, czy dokumenty w postaci umowy nr (...) o sprzedaży towarów, „upoważnienia” oraz „oświadczenia” zostały podpisane przez pozwaną, czy też nie. Pozwana natomiast przekonywała, iż okoliczności tej dowodzić powinna powódka. Jednocześnie wniosła w apelacji o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłej z zakresu grafologii.

Przechodząc do oceny tak sformułowanego zarzutu apelacji Sąd odwoławczy wskazuje, iż w pełni aprobuje stanowisko, które wyraził Sąd Okręgowy na płaszczyźnie rozkładu ciężaru dowodu między stronami w niniejszej sprawie.

Brzmienie art. 253 k.p.c. jest przecież w tej mierze wyraźne. Przepis ten ustanawia zarówno domniemanie prawdziwości dokumentu prywatnego, jak i rozstrzyga o regule ciężaru dowodu w razie podważania prawdziwości tego dokumentu. Stanowi on, że jeżeli strona zaprzecza prawdziwości dokumentu prywatnego albo twierdzi, że zawarte w nim oświadczenie osoby, która je podpisała, od niej nie pochodzi, obowiązana jest okoliczności te udowodnić; jeżeli jednak spór dotyczy dokumentu prywatnego pochodzącego od innej osoby niż strona zaprzeczająca, prawdziwość dokumentu powinna udowodnić strona, która chce z niego skorzystać.

W przypadku zaprzeczenia prawdziwości dokumentu przepis ten dokonuje zróżnicowania w zakresie rozłożenia ciężaru dowodu w zależności od tego, czy podpis wskazuje na pochodzenie dokumentu od strony zaprzeczającej, czy od innej osoby. W pierwszym przypadku ciężar dowodu spoczywa na stronie zaprzeczającej. Takie unormowanie jest uzasadnione tym, że dowodzenie ewentualnej nieautentyczności dokumentu łatwiejsze jest dla strony, od której dokument rzekomo pochodzi, oraz że zapobiega to przewlekaniu sporu, co groziłoby, gdyby strona, dla której treść dokumentu jest niekorzystna, mogła przez samo zaprzeczenie zmuszać stronę przeciwną do przeprowadzenia dowodu spowalniającego tok postępowania. Natomiast w sytuacji, gdy podpis wskazuje na pochodzenie dokumentu od innej osoby niż strona zaprzeczająca, znajdują zastosowanie ogólne reguły dotyczące rozkładu ciężaru dowodu (tak: T. Demendecki, komentarz do art. 253 k.p.c., WKP 2012). Powyższe rozumienie przepisu art. 253 k.p.c. znajduje więc w pełni uzasadnienie w poglądach wyrażanych w orzecznictwie, iż z przepisu art. 253 k.p.c. w zw. z art. 245 k.p.c. jednoznacznie wynika, że obok domniemania prawdziwości wymienione przepisy statuują domniemanie, iż zawarte w dokumencie prywatnym oświadczenie złożyła osoba, która ten dokument podpisała (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2000 r., II CKN 668/98, LEX nr 51054; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 18 października 2005 r., I ACa 323/05, LEX nr 175204).

Przenosząc powyższe uwagi natury teoretycznej na grunt analizowanej sprawy stwierdzić należało, iż powodowa spółka właściwie wywiązała się ze swojego obowiązku dowodzenia zasadności jej roszczenia z tytułu nieuiszczonej

ceny sprzedaży za wydany pozwanej towar, zgodnie z ogólną regułą rozkładu ciężaru dowodu wynikającą z art. 6 k.c. oraz art. 232 zdanie pierwsze k.p.c. Powódka przedstawiła na tę okoliczność faktu dowody w postaci dokumentów prywatnych, takich jak umowa sprzedaży z dnia 22 lutego 2011 roku, określająca pozwaną R. K. i jej ówczesnego męża P. T. jako kupujących i zaopatrzona w podpisy wskazujące na te właśnie osoby, czy też wystawione w związku z tą umową dokumenty zatytułowane jako „upoważnienie” i „oświadczenie”, podpisane w sposób wskazujący na pozwaną, oraz załączyła faktury VAT, z których cztery nie zostały w ogóle podpisane przez nabywcę, dwie podpisała pozwana R. K., pozostałe podpisał mąż pozwanej P. T..

Strona pozwana zaprzeczyła prawdziwości jej podpisów na dokumentach umowy sprzedaży, „upoważnienia” i „oświadczenia”. Wobec tego, w myśl art. 253 zdanie pierwsze k.p.c., Sąd Apelacyjny potwierdza, że to na nią przeszedł obowiązek udowodnienia, iż podpisy wskazujące na pochodzenie dokumentu od niej w rzeczywistości nie zostały przez nią sporządzone i zawarte w nich oświadczenia od niej nie pochodzą. Dokumenty prywatne, których dotyczył spór, opatrzone zostały bowiem podpisami wskazującymi na pochodzenie dokumentu od pozwanej - strony zaprzeczającej, a zatem do rozpatrywanej sytuacji procesowej nie miało zastosowania zdanie drugie art. 253 k.p.c. W konsekwencji ciężar wykazania zasadności swych zarzutów co do prawdziwości jej podpisów na ww. dokumentach spoczywał – jak słusznie przyjął Sąd pierwszej instancji – na R. K., a nie na powódce, i to pozwana musiała ponieść negatywne skutki braku podjęcia właściwej inicjatywy dowodowej w niniejszej sprawie, zgodnie z bezwzględnie obowiązującymi przepisami Kodeksu postępowania cywilnego.

Należy zauważyć, że to R. K. wywodziła skutki prawne z faktu, iż nie podpisała rzeczonyj umowy sprzedaży towarów, „upoważnienia” i „oświadczenia”, mimo, że ich treść oraz znajdujące się na nich podpisy wskazują właśnie na nią. Tego ciężaru dowodu pozwana, reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, jednak nie udźwignęła. Wypełniając swój obowiązek dowodzenia strona pozwana co prawda zawnioskowała we wniesionym sprzeciwie od nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego – specjalisty z zakresu badania pisma, lecz pomimo jego dopuszczenia przez Sąd pierwszej instancji, dowód ten nie doprowadził do rozstrzygnięcia przedmiotowego zagadnienia. Biegły grafolog uznał przecież w sporządzonej opinii, że na podstawie ocenianego przez niego materiału źródłowego nie można ani potwierdzić ani wykluczyć możliwości nakreślenia przez R. K. kwestionowanych przez nią podpisów. Następnie zaś pomimo zobowiązania Sądu Okręgowego z dnia 17 sierpnia 2012 r., strona pozwana nie podniosła jakichkolwiek zarzutów w stosunku do ww. opinii i nie zgłosiła żadnych dalszych wniosków dowodowych (k. 163, 165, 166). Przeciwnie, na rozprawie w dniu 18 października 2012 r. pełnomocnik pozwanej wyraźnie oświadczył, że nie kwestionuje opinii biegłego i nie składa żadnych wniosków z nią związanych (k. 178). Z powyższego wynika dobitnie, iż wbrew odmiennym twierdzeniom zawartym w apelacji strona pozwana nie była wcale pozbawiona środków, przy pomocy których mogła skutecznie bronić się przed żądaniem pozwu (w szczególności poprzez złożenie wniosku o opinię uzupełniającą w oparciu o obszerniejszy materiał źródłowy), lecz na skutek własnego zaniechania nie kontynuowała obranej wcześniej linii obrony procesowej, z czego przecież jednak nie sposób jest zasadnie czynić zarzutu sądowi. Zasada kontradiktoryjności, na której opiera się proces cywilny, ma wszakże szczególne znaczenie w sprawach, gdzie strona reprezentowana jest przez profesjonalnego pełnomocnika. Zwłaszcza w takich przypadkach rola bezstronnego Sądu sprowadzać się ma zatem do oceny wskazanych przez strony dowodów. Działanie sądu z urzędu może bowiem prowadzić do naruszenia prawa do bezstronnego sądu i odpowiadającego mu obowiązku przestrzegania zasady równego traktowania stron z art. 32 ust. 1 i art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Jedynie w szczególnych sytuacjach procesowych o charakterze wyjątkowym np. w wypadku ujawnionej przez stronę bezradności czy w razie istnienia trudnych do przewyciężenia przez strony przeszkód, sąd powinien skorzystać ze swojego uprawnienia do dopuszczenia dowodu nie wskazanego przez stronę (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1997 r., III CKN 244/97, OSNC 1998/3/52; z dnia 20 grudnia 2005 r., III CK 121/05, LEX nr 520050; z dnia 12 grudnia 2000 r., V CKN 175/00, OSP 2001/7-8/116). Taka szczególna sytuacja nie zachodziła jednak w przypadku strony pozwanej reprezentowanej w niniejszej sprawie przez zawodowego pełnomocnika.

W takiej sytuacji nie podlegał uwzględnieniu jako spóźniony, gdyż zgłoszony dopiero w apelacji z naruszeniem art. 381 k.p.c., wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii uzupełniającej biegłego grafologa. Sąd Apelacyjny podziela przy tym pogląd wyrażany powszechnie w orzecznictwie, zgodnie z którym występujący w art. 381 k.p.c. zwrot: "potrzeba

powołania się na nowe fakty i dowody wynika później" nie może być pojmowany w ten sposób, że "potrzeba" ich powołania może wynikać jedynie z tego, iż rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji jest dla strony niekorzystne, gdyż takie pojmowanie art. 381 k.p.c. przekreślałoby jego sens i rację istnienia (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1999 r., I PKN 640/98, OSNAPIUS 2000, nr 10, poz. 389; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2002 r., V CKN 1269/00, LEX nr 569112).

W tym miejscu warto wreszcie zaakcentować wewnętrzną sprzeczność, którą odznacza się w związku z tym stanowisko apelującej, skoro z jednej strony twierdzi ona, że ciężar dowodu w zakresie braku autentyczności podpisów na wskazanych wyżej dokumentach na niej nie spoczywał, a z drugiej strony wnosi o dopuszczenie dowodu z takiej opinii uzupełniającej.

W świetle zgromadzonego i szczegółowo przeanalizowanego przez Sąd I instancji materiału dowodowego w sprawie nie ulega przy tym wątpliwości, że towar wskazany w przedłożonych do akt sprawy fakturach VAT, zaopatrzonych w podpisy, został wydany do rąk pełnomocnika pozwanej – P. T.. Faktu tego zresztą strona pozwana w zasadzie nawet nie kwestionowała, wskazując, że P. T. informował ją o tym, iż współpracuje z jakimiś hurtowniami i pobiera towar. Pozwana twierdziła jedynie, iż nie była informowana o tym z jakimi konkretnie podmiotami współpracował i o konkretnym przeznaczeniu tych towarów. Sama pozwana po okazaniu jej dwóch faktur VAT ostatecznie też potwierdziła, że zostały one opatrzone jej podpisami, że akceptowała, iż dotyczą towaru zamówionego przez jej ówczesnego męża w ramach prowadzonej przez nią działalności gospodarczej pod nazwą P., a nadto zeznała, że umocowała męża do tego, aby działał w jej imieniu, choć zaprzeczyła okoliczności udzielenia jemu pełnomocnictwa na piśmie (k. 123v.-124). Uwzględnwszy powyższe nie sposób zatem w żadnym wypadku podzielić również stanowiska apelującej, jakoby ocena pozostałych zgromadzonych w sprawie dowodów – nawet pomimo braku opinii uzupełniającej biegłego grafologa –samoistnie wystarczała do przyjęcia, że został wykazany brak autentyczności podpisów R. K. na dokumentach prywatnych w postaci ww. umowy sprzedaży towarów, „upoważnienia” i „oświadczenia”.

Mając na uwadze powyższą argumentację Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w oparciu o art. 98 § 1 i 3, art. 99 i art. 108 § 1 k.p.c. oraz § 6 pkt 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. 2002 r. Nr 163 poz. 1349 ze zm.).

SSA M. Sawicka SSA A. Kowalewski SSA D. Jezińska